**Lekcja 19.06.2020r.**

**Temat: RODZAJE LITERACKIE - powtórzenie.**

**\*Epika**

 Ten czasownik wskazuje nam narratora. Jest w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Takiego

 narratora nazywamy **pierwszoosobowym.** Opowiada swoją historię. \*

Urodziłem się w epoce, kiedy każdy człowiek musiał mieć przydomek, choćby niekoniecznie słuszny. Z tego powodu naszą dziedziczkę nazywali hrabiną, mego ojca jej plenipotentem, a mnie bardzo rzadko Kaziem albo Leśniewskim, ale dość często urwisem, dopóki byłem w domu, albo osłem, kiedym już poszedł do szkół.

 **To jest tekst ciągły, czyli pisany prozą\***

 **To jest bohater, czyli jeden z elementów świata przedstawionego\***

**\*to są elementy, które świadczą o tym, że powyższy tekst należy do EPIKI**

Ciotka Polly odwróciła się gwałtownie, zadzierając ze strachu spódnicę do góry. W tej samej chwili chłopiec dopadł już wysokiego parkanu i zniknął po drugiej stronie. Ciotka stała przez chwilę oszołomiona, a potem wybuchnęła serdecznym śmiechem.

 **Te czasowniki są w trzeciej osobie, czyli narrator trzecioosobowy, który jest obserwatorem, ale nie uczestniczy w wydarzeniach.**

— A to urwis! Chyba już nigdy nie zmądrzeję! Tyle razy nabrał mnie przecież na ten kawał. Ale nie ma większego osła niż stary osioł. I jak można przewidzieć, co ten chłopak znowu wymyśli. Zwłaszcza że doskonale wie, na ile może sobie pozwolić i ile wytrzymuje moja cierpliwość. Niech tylko na chwilę odwróci moją uwagę albo mnie rozśmieszy — to już koniec, złość mi mija i nawet nie mogę mu dać porządnego klapsa(...) **taka dłuższa wypowiedź bohatera nazywamy monologiem, ponieważ mówi on niejako do siebie samego, nie ma określonego odbiorcy tej wypowiedzi**

Podczas kolacji Tomek kradł cukier, ilekroć tylko nadarzyła się sposobność, zaś ciotka Polly zadawała mu podstępne i zdradzieckie pytania, aby wyciągnąć z niego kompromitujące zeznania.

— Gorąco było dziś w szkole, Tomku? — pytała.

— Tak, ciociu.

— Strasznie gorąco, prawda, Tomku? **To jest dialog, czyli rozmowa bohaterów**

— Tak, ciociu.

— I nie miałeś ochoty pójść nad rzekę?

**\*Liryka**

**JULIAN TUWIM „Czereśnie” autor i tytuł**

Rwa­łem dziś rano cze­re­śnie, **tu ujawnia się \*podmiot liryczny, który będzie mówił o swoich**
Ciem­no-czer­wo­ne cze­re­śnie, **wrażeniach, jakich doznał podczas rwania czereśni o poranku**W ogro­dzie było ćwier­kli­wie,
Sło­necz­nie, ro­śnie i wcze­śnie. **To jest wers, czyli linijka w wierszu.**

Ga­łę­zie, jak opry­ska­ne
Doj­rza­łą wi­śni ja­go­dą, **to jest \*strofa, czyli zwrotka. W tym wierszu są ich trzy.**
Zwie­sza­ły się omdle­wa­jąc, **Tak najczęściej zbudowany jest wiersz, który należy do liryki.**
Nad sta­wu od­nieb­ną wodą.

Zwie­sza­ły się, omdle­wa­jąc
I my­ślą to­nę­ły w sta­wie,
A plam­ki słoń­ca mi­ga­ły
Na lśnią­cej, so­czy­stej tra­wie. **To przykład \*środków stylistycznych, tu akurat epitety**

**\*podmiot liryczny, strofy i środki stylistyczne świadczą o tym, że ten utwór należy do rodzaju literackiego, jakim jest LIRYKA**

**\*Dramat**

**Juliusz Słowacki**

**„Balladyna”**

*Autorowi Irydiona*

*na pamiątkę* **to jest dedykacja, czyli poświęcenie utworu wskazanej osobie**

*Balladynę poświęca*

*Juliusz Słowacki*

Paryż, d. 9 lipca 1839 r.

OSOBY:

 \* Pustelnik — Popiel III wygnany

 \* Kirkor — pan zamku

 \* Matka — wdowa **to są bohaterowie utworu (w teatrze w ich role wcielą się**

 \* Balladyna, Alina — jej córki **aktorzy)**

 \* Filon — pasterz

 \* Grabiec — syn zakrystiana

OSOBY FANTASTYCZNE:

 \* Goplana — nimfa, królowa Gopła

 \* Chochlik

 \* Skierka

AKT PIERWSZY

 \***Tak są zbudowane utwory należące do rodzaju literackiego, jakim jest**

SCENA I **dramat-najpierw jest akt, który dzieli się na sceny, a w nich wypowiadają**

 **się postaci**

*(Las blisko jeziora Gopła — chata pustelnika ustrojona kwiatami i bluszczem. — Kirkor wchodzi w karaceńskiej zbroi, bogato ubrany, z orlimi skrzydłami… )* **to są didaskalia, czyli tekst poboczny. Są to wskazówki dla reżysera, aktorów. Zawierają często opisy miejsc, wyglądu bohaterów i ich zachowania.**

**KIRKOR**

*( sam )*

Rady zasięgnąć warto u człowieka,

Który się kryje w tej zaciszy leśnej;

Pobożny starzec — ma jednak w rozumie

Nieco szaleństwa: ilekroć mu prawisz

O zamkach, królach, o królewskich dworach, **to jest wypowiedź bohatera. To one**

To jak szalony od rozumu błądzi, **rozwijają akcję. Nie ma narratora.**

Miota przekleństwa, pieni się, narzeka;

Musiał od królów doznać wiele złego,

I z owąd został przyjacielem gminu.

*(stuka do celi)*

Puk! puk! puk!

**GŁOS Z CELI**

Kto tam?